

mu się należą. Czy odznaczenie to było celem i marzeniem pana wiceprezydenta Korytowskiego. Gdyby jednak tak było, to należałoby się cieszyć i radować z tego powodu bardzo szczerze i serdecznie. Osiągnąwszy bowiem cel swoich marzeń, zechce może sfolgować choć z lekka nieszczęsnemu krajowi, pozwoli odetchnąć przemysłowi i handlowi naszemu. Jeśli zaś pan Korytowski ma plany bardziej ambitne, dalej sięgające — to smutna dola Galicji nietylko się nie skończy rychło, ale może i pogorszy. Boć teraz trzeba się za order zrewanżować...

Pożar kopalni nafty w Baku.

Główne ognisko przemysłu naftowego, Baku, leżące na południe półwyspu Apszerońskiego nad morzem Kaspijskim, było w ubiegłym tygodniu widowiskiem strasznej klęski, mianowicie pożaru, jaki nawiedził kopalnię nafty. Ogień jest tam zresztą żywiołem panującym. Pola, na których się znajdują największe na świecie kopalnie nafty, znane są pod nazwą „pól ogniowych“. Nazwa to najzupełniej właściwa. Opisać tego pola niepodobna Niema tam ani śladu życia, żaden chwast tam nie rośnie, nad polem unosi się atmosfera dziwna, duszna,



Nowy dyrektor opery lwowskiej: Wiktor Grąbczewski.
(Treść na str. 13).



(Treść na str. 12).

Uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowy kościół w Podgórzu: Czytanie aktu fundacyjnego.

Fot. E. Pierzchalski. Kraków.

niepodobna ani do dnia, ani do nocy — a jednak wszystko to na nią się składa. Cisza najstraszniejsza. Nie zabłąka się tam ani ptak, ani robak żaden. Pustka najzupełniejsza. A jednak pole to żyje żywiołem ognia. Z pod ziemi wydobywają się gazy naftowe i w postaci słupów nie wielkich, najwyżej dwułokciowej wysokości, płoną, gasną, znikają, chwieją się z podmuchem wiatru, znów się zapalają, czołgają się po ziemi, nie paląc nic, bo tam niema nic do spalania. Tłumią się nawzajem, tłoczą, to znów się rozbiegają, niby duchy pokutne, w dziką pustynię zapędzone.

Na takich polach znajdują się, w ostatnich czasach jakby grzyby nagle po deszczu wyrosłe, kopalnie nafty. Charakterystyczny jest widok tych kopalni. Wieża przy wieży, szyb przy szybie, nagromadzone jedno obok drugiego tak gęsto, że zdaleka wygląda to jak jakiś cmentarz olbrzymi, na którym tłoczą się pomniki drewniane, jeden na drugim. A przecie ten skrawek ziemi mieści w sobie niezmierzone bogactwa. Wskutek położenia jednak tych kopalni, wybuchają tam bardzo często pożary, które wyrządzają milionowe szkody.

Pożar, jaki miał miejsce w Baku w ubiegłym tygodniu, był jednym z najstraszniejszych. Zapalił się podczas wybuchu nafty jeden szyb i w mgnieniu oka większa część kopalni stanęła w płomieniach. Ogień przerzucił się z szaloną szybkością z jednego miejsca na drugie, paliło się po prostu powietrze, przesiąknięte gazami naftowymi. Olbrzymie, czarne chmury zawisły nad całym obszarem, który przedstawiał obraz dantejskiego piekła. Pękały z hukiem, do grzmotów podobnym, rezerwoary z ropą, która strugami — nie, rzekami po prostu, płynęła po ziemi, ku morzu, bo kopalnie znajdują się nad brzegiem morza. Trzaskanie ognia, syk palącej się ropy, łoskot walących się wież i szybów, łomot rozlatujących się maszyn wiertniczych, powiększały jeszcze grozę, jaka nad kopalnią zawisła.

* * *

W uzupełnieniu artykułu podajemy w dzisiejszym numerze ilustracje, przedstawiające ogólny widok płonących szybów, oraz pole, zalane naftą po wybuchu.



W czasie pożaru, jaki wybuchł równocześnie na dwóch punktach.